

Jedwabne pończochy dla świata pracy

Jan Oleński

Na początku lat pięćdziesiątych propaganda często podkreślała, jak wspaniale się żyje obywatelom powojennej Polski w porównaniu z krajami „zgnitego kapitalizmu”. Na przykład w 1951 roku prasa pisała o niskich – w porównaniu z naszymi – normach żywieniowych w bogatej Wielkiej Brytanii. Widocznie jednak władze uznały, że „nie samym chlebem żyje człowiek”, i postanowiły dać obywatelom możliwość kupienia czegoś kojarzącego się z luksusem, czego nawet bogaci Brytyjczycy mogliby nam pozazdrościć. Wybór padł na pończochy.

Brak tej części damskiej garderoby dość mocno odczuwano na rynku, a przyczyną tego stanu rzeczy miała być oczywiście „działalność wrogich elementów spekulacyjnych”. Nakazano więc... wstrzymać sprzedaż pończoch, aby handel mógł zgromadzić dostateczną ilość tego artykułu i w wyznaczonym dniu uszczęśliwić potrzebujące kobiety, dając im sposobność dokonania zakupu. W czwartym kwartale 1951 roku wstrzymano sprzedaż pończoch na miesiąc i 9 listopada „Życie Warszawy” z dumą obwieściło, że „uspołecznione sklepy z konfekcją MHD [Miejskiego Handlu Detalicznego], WSS [Warszawskiej Spółdzielni Spożyców] oraz PDT [Państwowych Domów Towarowych] rozpoczęły sprzedaż pończoch jedwabnych na talony dla kobiet pracujących”.

Bawełna tylko dla robotnic

Z tych ostatnich słów wynika, że przydział otrzymały wszystkie kobiety pracujące zawodowo. W rzeczywistości talony przysługiwały tylko paniom pracującym w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Oprócz zwykłych talonów oznaczo-



Fot. ze zbiorów autora

nych literą J na pończochy jedwabne, pracownikom fizycznym państwowych zakładów przemysłowych przyznano dodatkowo talony B na pończochy bawełniane, zapewne po to, by nie nosiły cennych, jedwabnych pończoch do ciężkiej pracy fizycznej. O tym, które kobiety z racji swego zawodu zasługiwały na pończochy bawełniane, miały decydo-

wać okręgowe rady związków zawodowych. Talony były zaopatrzone w kupony rejestracyjne (każdy talon musiał zostać zarejestrowany do 15 listopada w wybranym sklepie). Stosowne zarządzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego informowało, że „system gwarantujący jednorazowe zaopatrzenie kobiet pracujących” został wprowadzony tylko na okres przejściowy, do 1 grudnia. Talony te były ważne do 10 grudnia, co świadczyłoby o tym, że sprzedaży wolnorynkowej jednak nie wznowiono. Jeszcze w tym samym miesiącu (czyżby wskutek interwencji niepracujących małżonek urzędników, które nie miały prawa do zakupu pończoch?) wydano drugą serię talonów na pończochy jedwabne – tym razem przeznaczoną dla mężczyzn, których żony nie pracowały zawodowo. Tak więc panowie, którzy mieli szczęście zrealizować talony przed świętami, mogli ofiarować swoim małżonkom pod choinkę niezwykle cenny prezent. Przy okazji talony na pończochy otrzymały także pracownice zakładów „nieuspołecznionych” (czyli spółdzielczych i prywatnych). ▶

Talony serii II miały być ważne do końca stycznia 1952 roku.

W lutym 1952 roku, w trzeciej już edycji, przyszła kolej na kobiety pominięte przy rozdziale talonów serii I i II. Talony przypadły więc pominiętym kobietom pracującym, pominiętym żonom oraz „osobom płci żeńskiej powyżej 15. roku życia pozostającym na utrzymaniu osób pracujących”, a także emerytkom, inwalidkom, wdowom po inwalidach, sierotom pod opieką społeczną i studentkom stypendystkom. Talony te realizowano do 15 marca.

„Władza ludowa”, zachęcona powodzeniem akcji pończoszniczych, postanowiła w następnym miesiącu rozdysponować wśród kobiet świata pracy kolejną, IV już, serię talonów na pończochy jedwabne. Otrzymały je, jak podczas pierwszej akcji, wyłącznie kobiety pracujące w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych. Zakłady pracy mogły odbierać talony od 1 do 15 kwietnia 1952 roku, panie zaś, po zarejestrowaniu tych talonów w sklepach, mogły kupować pończochy od 15 kwietnia do 25 maja. Tym razem nie przydzielano talonów na pończochy bawełniane.

Potrzeby klasy robotniczej zostały docenione należycie w ostatniej, V edycji talonów na pończochy. We wrześniu, tak jak w poprzednim roku, pojawiły się znów talony dwóch rodzajów: na pończochy jedwabne i bawełniane. Beneficjentkami tej akcji były wszystkie kobiety mające ponad 14 lat, które otrzymywały kartki na mięso i tłuszcz, zwane w tym czasie oficjalnie bonami. Warto przypomnieć, że takie bony przysługiwały prawie wyłącznie osobom zatrudnionym i członkom ich rodzin. Talony na pończochy przyznano także paniom „żywionym staraniem zakładu pracy, które z tego tytułu pozbawione są bonów”, jak również żywionym w burdach i internatach przy uczelniach.

Bony na pończochy bawełniane V serii, oznaczane skrótem P.B.V., przysługiwały „pracownikom fizycznym zatrudnionym w zakładach przemysłu państwowego i spółdzielczego i pracującym w warunkach wymagających specjalnego traktowania”. O tym, które panie wymagały specjalnego traktowania, decydowały, podobnie jak w przypadku serii I, okręgowe rady



Fot. ze zbiorów autora

związków zawodowych. Pozostałym kobietom (spełniającym kryteria wiekowe i „mięso-tłuszczowe”) należały się bony P.J.V., czyli talony na pończochy jedwabne. Jednej osobie przysługiwał tylko jeden talon, a więc panie, które otrzymały talony na pończochy bawełniane, nie mogły już kupić sobie pończoch jedwabnych. Wydanie talonów właśnie we wrześniu z pewnością miało wykazać troskę władz o potrzeby kobiet w obliczu przypadających 26 października wyborów do sejmiku PRL (od 22 lipca 1952 roku obowiązywała nowa konstytucja i nowa nazwa państwa – Polska Rzeczpospolita Ludowa). Talony można było realizować od 15 września do 31 grudnia 1952

roku, oczywiście po zarejestrowaniu ich w sklepach. Następną serię już nie było, 3 stycznia 1953 roku zniesiono bowiem reglamentację podstawowych dóbr powszechnego użytku i wprowadzono nowe, wyższe ceny na artykuły spożywcze i przemysłowe.

Talonów na pończochy nie wydawano pracownikom wojska i resortu bezpieczeństwa, którzy byli na bieżąco zaopatrywani przez właściwe centrale handlowe, tj. Wojskową

Centralę Handlową i Konsumy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, na ogólnie obowiązujących tam zasadach. Talonów nie otrzymywały też kobiety związane z rolnictwem, które teoretycznie miały możliwość kupna pończoch na wolnym rynku, czyli w sklepach Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, gdzie sprzedawano wyroby spółdzielni i firm prywatnych.

Wolnorynkowa reglamentacja

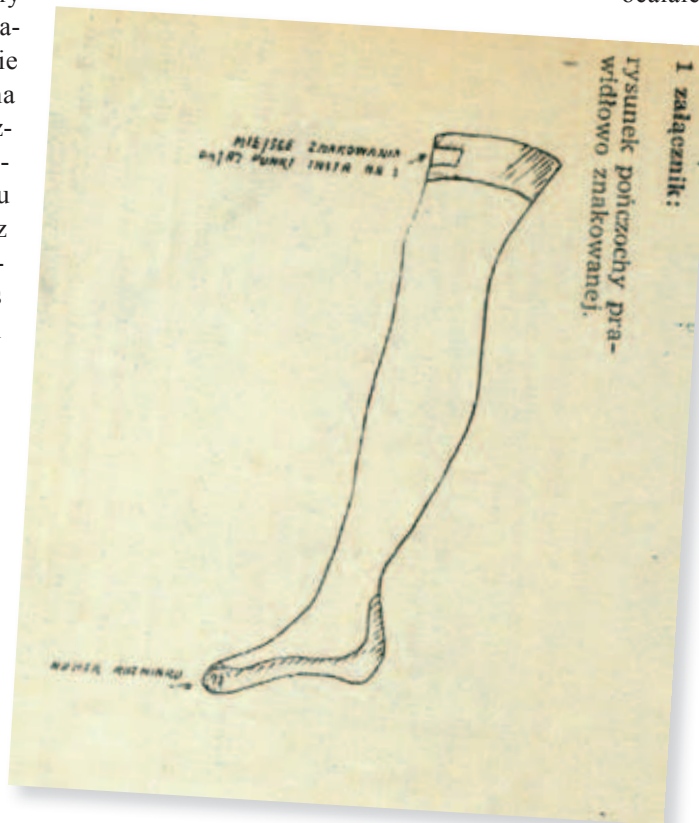
W czasie ponadrocznego okresu sprzedaży pończoch na talony władze podjęły próbę umożliwienia kobietom nabycia po jednej parze pończoch „beztalonowych”, stylonowych. Warto dodać, że zapasy tych pończoch uzupełniano jeszcze od października poprzedniego roku, kiedy to, w związku z wprowadzeniem pierwszej serii talonów, zakazano ich sprzedaży. Wznowienie po tak długiej przerwie sprzedaży pończoch stylonowych miało być atrakcją Dnia Kobiet, który w PRL każdego roku obchodzono hucznie 8 marca. W tym dniu (a była to sobota) o 14.00 miała się rozpocząć tzw. sprzedaż wolnorynkowa, o ile można tak nazwać sprzedaż z ograniczeniem do jednej pary na osobę. Zaplanowano sprzedaż w ten sposób połowę z 750 tys. par przeznaczonych przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego do tego rodzaju „wolnej sprzedaży”, co nie było jakąś zawrotną liczbą wobec dwudziestopięciomilionowego społeczeństwa.

Pończochy, które jeszcze zostały w magazynach po Dniu Kobiet, miały zostać sprzedane w następnym tygodniu: połowa 11 marca, a reszta – 14 marca. Oczywiście z powodu ograniczonej ilości poszukiwanego towaru, którym dysponowały sklepy, niewiele pań mogło sobie pozwolić na zakup pary pończoch, dlatego akcję zawężono tylko do większych miast. Niestety, prasa niewiele pisała o jej powodzeniu, zwłaszcza o tym, jakiej długości kolejki ustawiły się do stoisk z pończochami. Podobne kampanie sprzedaży pończoch, na które przeznaczono łącznie 400 tys. par, przeprowadzono w środku kwietnia (9, 11 i 12) oraz pod koniec tego miesiąca (25, 29 i 30). Podczas wszystkich tych akcji polecono sklepom wystawiać duże ilości pończoch w witrynach, by stworzyć wrażenie, że trudności z kupnem tej części garderoby już minęły. Trudno było jednak o tym przekonać społeczeństwo, skoro w marcu sprzedawano jeszcze pończochy na talony III serii, a od 1 do 15 kwietnia trwało już wydawanie talonów serii IV.

Szklane nogi w „domach kobiety”

Ciekawym dokumentem jest instrukcja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z 16 lipca 1952 roku, dotycząca zasad sprzedaży pończoch. Jest w niej mowa o pończochach jedwabnych i stylonowych. Czytamy w niej: „Demonstrowanie pończoch stylonowych i jedwabnych winno odbywać się na życzenie klienta: a) na specjalnej, sporządzonej ze szkła mlecznego formie w kształcie nogi, oświetlonej od wewnątrz za-

rówką”, co obowiązywało „w domach odzieżowych, domach kobiety [sic!], powszechnych domach towarowych zaliczonych do kategorii I, sklepach wzorcowych Centrali Odzieżowej oraz we wszystkich dużych sklepach Miejskiego Handlu Detalicznego – posiadających działy pończosznicze” oraz „b) przez wciągnięcie na rękę, zaopatrzoną w rękawiczkę (gumową) koloru cielistego”, co miano czynić w pozostałych sklepach.



W wymienionej instrukcji, opisującej niezwykle wyszukane metody prezentacji pończoch, a także w dokumentach o sprzedaży pończoch w Dniu Kobiet, pojawia się nowe słowo „stylon”. Pochodzi ono od nazwy zakładów chemicznych „Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim. Przed rokiem 1945 fabryka ta należała do niemieckiego giganta chemicznego IG Farben – firmy, której zarząd był sądzony i w dużej części został skazany w szóstym procesie norymberskim o zbrodnie wojenne i zbrodnie

przeciwko ludzkości. Do koncernu należały m.in. zakłady chemiczne w Oświęcimiu, gdzie zatrudniano robotników przymusowych oraz więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz. Fabryka gorzowska wytwarzała włókno syntetyczne, używane do produkcji spadochronów, opracowane w 1938 roku, a będące zamiennikiem amerykańskiego nylonu. Zakład został zniszczony podczas działań wojennych, a wszelkie ocalałe urządzenia produkcyjne zostały wywiezione przez Armię Czerwoną jako „zdobycz wojenna”, dlatego technologię produkcji włókien sztucznych trzeba było opracować od nowa. Wytwarzanie włókna syntetycznego pod nazwą stylon (lub steelon) udało się uruchomić w fabryce chemicznej w Jeleniej Górze już w grudniu 1946 roku, jednak produkcję na skalę przemysłową rozpoczęto w odbudowanej fabryce gorzowskiej dopiero 7 lipca 1951 roku, co było w tym czasie sporym osiągnięciem technicznym. Jak czytamy w okolicznościowej broszurze wydanej z okazji dwudziestolecia uruchomienia zakładów „Stilon” o pierwszych pończochach produkowanych w grudniu 1946 roku

w Jeleniej Górze, „pończochy ze stylonu odznaczały się wtedy widoczną z daleka »zebrowatością« i sprzedawane były jako III gatunek. Mimo to były rozchwytywane. Powód? – Nosiły się 10-krotnie dłużej niż jedwabne”. Z pewnością trwałość stylonów była także w czasie obowiązywania talonów doceniana przez panie, które chętnie kupowałyby ich więcej, gdyby tylko były w sprzedaży. 📌

Jan Oleński – kolekcjoner dokumentów reglamentacji, autor m.in. katalogu *Ogólnopolskie kartki zaopatrzeniowe z lat 1976–1989* (2010)